

Sygn. akt II AKa 303/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Paszkiewicz

Sędziowie: SSA Dariusz Kala (spr.)

SSA Krzysztof Ciemnoczołowski

Protokolant: sekr.sądowy Anna Majewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Marii Baran

po rozpoznaniu w dniu 17 września 2014 r.

sprawy

T. K.

o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 9 czerwca 2014 r., sygn. akt **XI Ko 220/13**

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Gdańsku.

UZASADNIENIE

Wnioskodawca **T. K.** złożył wniosek o zasądzenie od Skarbu Państwa na jego rzecz kwoty 2.436.000,00 zł tytułem odszkodowania za poniesioną szkodę oraz kwoty 300.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikłą z niewątpliwie niesłusznie zastosowanego wobec niego tymczasowego aresztowania w okresie od dnia 28 października 2003 r. do dnia 24 czerwca 2004 r. w sprawie sygn. akt II K 12/11 rozpoznawanej przez Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 9 czerwca 2014 r. (sygn. akt XI Ko 220/13-O):

I. zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz T. K. z tytułu niewątpliwie niesłusznego aresztowania w sprawie II 1 K 12/11 Sądu Rejonowego Gdańsk – Południe w G. zadośćuczynienie w kwocie 65.000 zł (sześćdziesiąt pięć tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się orzeczenia;

II. wniosek o zadośćuczynienie w pozostałym zakresie oddalono;

III. wniosek o odszkodowanie oddalono;

IV. kosztami postępowania w sprawie obciążono Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik wnioskodawcy, który zaskarżył go w części oddalającej wniosek o zasądzenie od Skarbu Państwa zadośćuczynienia i odszkodowania (pkt. II i III wyroku).

Wyrokowi temu zarzucił:

1. „naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i zastosowanie przepisów art. 552 § 1 i 4 k.p.k. w zw. z art. 445 § 1 i 2 k.c., polegającą na przyjęciu, że kwota 65.000 złotych zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest wystarczająca za doznaną przez wnioskodawcę krzywdę spowodowaną tymczasowym aresztowaniem,
2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na ustaleniu, że wnioskodawca T. K. nie osiągał dochodów deklarowanych we wniosku o zasądzenie zadośćuczynienia i odszkodowania.

Powołując się na powyższe podstawy apelacji pełnomocnik wniósł o:

1. zasądzenie na rzecz wnioskodawcy T. K. od Skarbu Państwa w miejsce zadośćuczynienia w kwocie 65.000 zł zadośćuczynienia w wysokości 300.000 zł
2. zasądzenie na rzecz wnioskodawcy T. K. od Skarbu Państwa odszkodowania w kwocie 2.436.000 zł”.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pełnomocnika wnioskodawcy, z przyczyn szczegółowo omówionych poniżej, musiała skutkować uchynieniem wyroku sądu a quo i przekazaniem sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania. Już w tym miejscu trzeba przy tym nadmienić, że zawarty w sentencji wyroku odwoławczego zwrot „uchyla zaskarżony wyrok” musi być odczytywany w kontekście granic środka odwoławczego. Skoro w środku tym zakwestionowano jedynie punkty II i III wyroku sądu pierwszej instancji, sąd odwoławczy, nie znajdując racji do wyjścia poza granice przedmiotowe skargi apelacyjnej (art. 433 § 1 k.p.k.), w takim też zakresie uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w G..

Ponadto trzeba wskazać, że choć w petitum środka odwoławczego nie podniesiono wprost zarzutów naruszeń przepisów prawa procesowego mogących mieć wpływ na treść wyroku, całościowa analiza środka odwoławczego, w tym w szczególności jego uzasadnienia prowadzi do wniosku, że autor apelacji zarzuca sądowi pierwszej instancji także oparcie się na niepełnym materiale dowodowym, a więc w istocie naruszenie art. 410 k.p.k. (błąd braku) oraz naruszenie art. 322 k.p.c. W ocenie autora środka odwoławczego wskazane w petitum apelacji i jej uzasadnieniu uchybienia mogły mieć wpływ na treść wyroku.

Należy zgodzić się ze skarżącym, że w postępowaniu pierwszoinstancyjnym dopuszczono się uchybień w sferze prawa procesowego, przy czym uchybienia te sprowadzają się do mogącej mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia obrazy przepisów art. 410 w zw. z art. 394 k.p.k. oraz art. 322 k.p.c. Rozwijając powyższy wątek zauważyć przede wszystkim trzeba, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy wielokrotnie powoływał się na dokumenty zawarte w aktach sprawy II K 12/11, tj. na materiały z postępowania, w którym orzeczono wobec T. K. tymczasowe aresztowanie. Wskazane dokumenty w toku rozprawy głównej nie zostały jednak ujawnione. Doniosłość owego uchybienia i możliwość jego wpływu na treść orzeczenia jest oczywista. Materiał dowodowy ze sprawy, w której orzeczono o tymczasowym aresztowaniu, w związku z zastosowaniem którego wnioskodawca domaga się odszkodowania lub zadośćuczynienia, ma w procesie zainicjowanym złożeniem takiego wniosku znaczenie wręcz kluczowe. Tylko na jego podstawie można bowiem stwierdzić, czy zaistniały podstawy, by uznać tymczasowe aresztowanie za niewątpliwie niesłuszne, czy też ustalić tak istotne dla wydania rozstrzygnięcia okoliczności, jak np. okres trwania tego środka zapobiegawczego, przebieg i warunki jego stosowania. W przedmiotowej sprawie okoliczność, że sąd nie ujawnił dokumentów zawartych w aktach sprawy II K 12/11 ma jeszcze jedno bardzo istotne znaczenie, ściśle związane ze stawianym zaskarżonemu orzeczeniu zarzutem. Apelujący we wniesionym środku

odwoławczym wskazał, że wnioskodawca nie posiada dokumentów, z których wynika wysokość uzyskiwanych przez niego dochodów w 2003 r. albowiem zostały one zatrzymane w toku postępowania przygotowawczego w sprawie, w której zastosowano wobec T. K. tymczasowe aresztowanie, podkreślając, że „w kontekście kwot wynikających z tych dokumentów żądane przez wnioskodawcę odszkodowanie nie jest wygórowane”. Skarżący zaznaczył, że dokumenty te „powinny być znane Sądowi I instancji z akt sprawy karnej” (k. 552). Mając na uwadze fakt, że Sąd Okręgowy żadnych dokumentów z akt tej sprawy nie ujawnił, sąd ad quem nie jest w stanie zweryfikować merytorycznej zasadności tego zarzutu. Opisane uchybienia nie mogły być konwalidowane w instancji odwoławczej. Nawet najbardziej szeroko zakrojone postępowanie dowodowe przeprowadzone przez sąd drugiej instancji nie byłoby bowiem w stanie usunąć skutków naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 410 k.p.k. Ponadto wprowadzaniu do procesu materiału dowodowego z akt sprawy II K 12/11 po raz pierwszy dopiero w toku postępowania odwoławczego sprzeciwiał się wyraźny zakaz wyrażony w art. 452 § 1 k.p.k.

Nadmienić również trzeba, że sąd pierwszej instancji dopuścił się naruszenia art. 410 k.p.k. w zw. z art. 394 k.p.k. nie tylko w związku ze wspomnianym wyżej materiałem dowodowym. W sposób wadliwy, nasuwający wątpliwości co do rzeczywistych intencji organu orzekającego, sąd ten sformułował bowiem treść postanowienia o uznaniu za „ujawnione w całości bez odczytywania i zaliczeniu w poczet materiału dowodowego” w zakresie dotyczącym akt osobowych część A i B z Aresztu Śledczego w B. oraz akt II C 4555/09 Sądu Okręgowego w G.. Sąd postanowił bowiem „na mocy art. 394 § 1 k.p.k. uznać za ujawnione w całości bez odczytywania i zaliczyć w poczet materiału dowodowego akta osobowe cz. A i B z Aresztu Śledczego w B. k. 51” oraz „akta II C 4555/09 Sądu Okręgowego w G. k. 423” (k. 508). Przywołane wyżej sformułowania i odwołanie się do konkretnych kart z akt sprawy karnej, na których znajdowały się wyłącznie pisma przewodnie załączone pierwotnie do akt osobowych i akt sprawy cywilnej wskazują, że sąd pierwszej instancji uznał za ujawnione bez odczytywania nie dokumenty znajdujące się w aktach przedmiotowych spraw, ale właśnie owe pisma przewodnie. Gdyby jednak nawet odrzucić taką interpretację i uznać, że wolą sądu pierwszej instancji było ujawnienie dokumentów znajdujących się w tychże aktach, to i tak sposób procedowania sądu należałoby uznać za jednoznacznie nieprawidłowy. Z treści art. 394 k.p.k. wyraźnie wynika bowiem, że chodzi w nim „wyłącznie o konkretnie nazwane i wskazane, poszczególne dokumenty z akt sprawy, a nie o zbiór wszelkich dokumentów, protokołów i innych składników akt sprawy określonych zbiorczo i ogólnie przez nadaną aktom sygnaturę” (tak trafnie Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 12 listopada 2009 r., II AKA 277/09, LEX nr 553839; Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 16 listopada 2002 r., II AKA 356/02, OSA 2003, nr 6, poz. 68). Wskazany wyżej sposób ujawniania przez Sąd Okręgowy w G. materiału dowodowego pozostawał w sprzeczności nie tylko z treścią art. 394 k.p.k. ale nadto prowadził do ujawnienia w charakterze dowodu dokumentów, które albo za dowód uznane być nie mogły (np. notatek, pism itp.) albo też nie mogły być wprowadzone do postawy faktycznej orzeczenia na tej podstawie prawnej (np. zeznań świadków).

Już powyższy stan rzeczy rodził konieczność uchylenia wyroku w zaskarżonej części, skoro nieujawnienie istotnych w sprawie dowodów, a następnie oparcie na nich ustaleń wyroku, stanowi poważne naruszenie prawa procesowego, zaś jego wpływ na treść orzeczenia jest zupełnie oczywisty (por. W. Grzeszczyk, Kasacja w sprawach karnych, Warszawa 2001, s. 137 – 138; Sąd Najwyższy w wyroku z 24.10.1986 r., IV KR 375/86, nie publikowany – zob. W. Grzeszczyk, op. cit., s. 138).

Powołane wyżej przepisy nie były natomiast jedynymi regulacjami procesowymi, które naruszono w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, co mogło mieć wpływ na treść wyroku. Sąd Okręgowy stwierdził bowiem, że jedynym aspektem, „w jakim faktycznie został wykazany związek przyczynowy pomiędzy tymczasowym aresztowaniem a uszczerbkiem w mieniu wnioskodawcy, to kwestia wydatków na leczenie psychiatryczne”. Z tego tytułu nie przyznał jednak T. K. żadnej sumy tytułem odszkodowania albowiem „stanął na stanowisku, iż nie da się ustalić precyzyjnie szkody, jakiej wnioskodawca niewątpliwie doznał z tego tytułu z uwagi na brak możliwości ustalenia dokładnej ilości zakupionych leków, ich konkretnego rodzaju na przestrzeni czasu, czy zmieniających się cen” i „uznał, że kwestia niewyrównanej w ten sposób szkody winna zostać rozliczona w ramach przyznanego zadośćuczynienia” (k. 534 v. - 535). Takie podejście do zagadnienia przez Sąd Okręgowy było całkowicie błędne i świadczy o tym, że sąd ten, mimo obszernych i w szeregu kwestiach poprawnych wywodów zawartych w uzasadnieniu wyroku, nie rozróżnia w

należyty sposób istoty instytucji odszkodowania i zadośćuczynienia, a tym samym błędnie interpretuje art. 552 § 4 w zw. z § 1 k.p.k. w zw. z art. 444 k.c. i art. 445 k.c. Konsekwencją tego stanu rzeczy było doprowadzenie przez sąd meriti do mogącej mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia obrazy przepisu prawa procesowego tj. art. 322 k.p.c.

Odnosząc się do pierwszego ze wskazanych wyżej uchybień, polegającego na obrazie przepisu prawa materialnego (art. 552 § 4 w zw. z § 1 k.p.k., choć umieszczony został w ustawie procesowej, formułuje materialnoprawne podstawy roszczenia o „odszkodowanie za poniesioną szkodę” i „zadośćuczynienie za doznaną krzywdę”, które to zwroty języka prawnego muszą być wykładane przy uwzględnieniu reguł prawa cywilnego) wystarczy ograniczyć się do stwierdzenia, że „zadośćuczynienie za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.) jest sposobem rekompensaty w sferze niemajątkowej i nie stanowi substytutu innych roszczeń przysługujących poszkodowanemu (np. odszkodowania lub renty), nawet gdy ich dochodzenie okazuje się nader utrudnione” (tak trafnie Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 04.04.2014 r., I ACa 500/13, LEX nr 1455523). Oznacza to, że sąd pierwszej instancji nie miał podstaw prawnych, by oddalić roszczenie o odszkodowanie z uwagi na brak możliwości dokładnego ustalenia wysokości szkody, kompensując to wnioskodawcy wysokością zasądzonego zadośćuczynienia. Należy zresztą poddać w wątpliwość, czy organ a quo rzeczywiście postąpił w deklarowany sposób (dokonał tej kompensaty), skoro wyjaśniając, dlaczego zdecydował się na przyznanie tytułem zadośćuczynienia kwoty 65. 000 zł wskazał, że kwota ta jest „kwotą godną i znajdującą odzwierciedlenie w wadze doznanych krzywd i cierpień”, nie zaznaczając, że suma ta pokrywa również koszty poniesione przez wnioskodawcę na leczenie psychiatryczne (k. 535).

Nie budzi wątpliwości, że jeżeli Sąd Okręgowy rzeczywiście uznał, iż niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie T. K. wyrządziło mu szkodę majątkową w postaci wydatków, jakie poniósł na leczenie psychiatryczne, których wysokości nie można dokładnie ustalić, winien określić wysokość należnego odszkodowania w oparciu o art. 322 k.p.c., w myśl którego „jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy”. Organ pierwszej instancji tego przepisu jednak nie zastosował, przez co dopuścił się obrazy prawa procesowego, która zachodzi m.in. wówczas, gdy sąd zaniecha wypełnienia konkretnego nakazu wynikającego z danej regulacji (error in omittendo) - S. Zabłocki [w:] Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom III pod red. Z. Gostyńskiego, Warszawa 2004, s. 114. Pamiętać trzeba, że mimo tego, iż na gruncie art. 322 k.p.c. posłużono się zwrotem „może”, co oznacza, że ustawodawca dał »sądowi możliwość wyboru kierunku działania, to jednak kierunek tego działania jest zdeterminowany przesłankami, od których spełnienia zależy podjęcie działania. W razie zaistnienia tych przesłanek zwrot "może" oznacza obowiązek« (A. Jakubecki, Komentarz do art. 322 kodeksu postępowania cywilnego [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Artykuły 1 – 366 pod red. H. Doleckiego i T. Wiśniewskiego, LEX 2013).

Jak już wcześniej zauważono, uchybienie w sferze art. 322 k.p.c. mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Zastosowawszy ów przepis - oczywiście przy ustaleniu, iż na skutek niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania wnioskodawcy została w istocie wyrządzona szkoda majątkowa w postaci wydatków, jakie poniósł na leczenie psychiatryczne - sąd nie był uprawniony w całości oddalić roszczenia o odszkodowanie.

Organ ad quem, choć generalnie zgodził się z apelującym, że w toku postępowania pierwszoinstancyjnego doszło do obrazy przepisów prawa materialnego - art. 552 § 4 w zw. z § 1 k.p.k. w zw. z art. 445 § 1 k.c., to jednak - jak wynika z poczynionych wyżej uwag - nie uznał, by obraza ta polegała na „przyjęciu, że kwota 65. 000 zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest wystarczająca za doznaną przez wnioskodawcę krzywdę spowodowaną tymczasowym aresztowaniem” (k. 549). Skarżący nie zarzucił zresztą sądowi pierwszej instancji, że nie zastosował powołanych regulacji, ani też tego, że wadliwie je zinterpretował, ale to, iż przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia niewłaściwie ocenił wagę okoliczności, które winny ją wyznaczać, co skutkowało przyznaniem zadośćuczynienia w kwocie nieadekwatnej do doznanej krzywdy. Jest to więc w istocie zarzut odnoszący się do sfery faktów.

Kompleksowe rozpoznanie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych i to zarówno w zakresie rzutuującym na rozstrzygnięcie w przedmiocie zadośćuczynienia (w części oddalającej wniosek), jak i odszkodowania, aktualnie byłoby

natomiast przedwczesne (art. 436 k.p.k.), skoro sąd pierwszej instancji nie wprowadził do podstawy wyrokowania pełnego materiału dowodowego. Jedynie na marginesie więc w tym kontekście trzeba zaznaczyć, że skarżący podniósł, iż prawidłowo ustalając stan faktyczny sąd doszedłby do przekonania, że w konsekwencji tymczasowego aresztowania T. K. utracił wysokie dochody, jakie osiągał z tytułu posiadania wyłącznych udziałów w zarejestrowanej na C. spółce, a w konsekwencji zasądziłby na rzecz wnioskodawcy odszkodowanie we wskazanej we wniosku kwocie (k. 551 - 552). Na poparcie tych tez skarżący dołączył do apelacji m.in. dokumenty, z których wynikało, że T. K. w 1999 r. został pełnomocnikiem przedsiębiorstwa (...) z siedzibą na C. (k. 561 - 562) i z rachunku tego podmiotu w Banku (...) wypłacał w latach 2001 - 2002 znaczne sumy (k. 564, 566, 568, 570, 572, 574, 576, 578, 580, 583, 585, 587, 589, 591, 593, 595, 597, 599, 603, 607, 612, 613, 614, 616, 618, 622, 624, 627, 630, 631). Choć ostateczne stanowisko w tej materii zajmie sąd ponownie rozpoznający sprawę w pierwszej instancji, po prawidłowo przeprowadzonym postępowaniu dowodowym, już na tym etapie procesu konieczne jest zwrócenie uwagi na kilka istotnych kwestii.

Po pierwsze, co wyraźnie wynika z wniosku o odszkodowanie, swoje roszczenia odszkodowawcze T. K. opierał i wiązał z utratą dochodów, które osiągał jako „jedyna osoba zarządzająca” spółkami(...)z siedzibą w G. oraz (...) SA z siedzibą w G. (k. 2 - 4, 8). W tym piśmie procesowym wnioskodawca nie wspominał nic, by na utracone dochody składały się dochody, jakie uzyskiwał z innego, zarejestrowanego na C. przedsiębiorstwa. Wątek „płacenia podatków w innym kraju” we wniosku o odszkodowanie co prawda się pojawił, ale jako wyjaśnienie powodów, dlaczego spółka (...) SA nie wykazywała w kraju „zbyt wielkich zysków”. Wnioskodawca wskazał, że było to spowodowane chęcią uniknięcia „ponoszenia wysokich podatków w naszym kraju (podatki płacone były w innym kraju)” - k. 3. Sam T. K. nie wyjaśnił jednak na jakiej podstawie zarejestrowane na terenie Polski przedsiębiorstwo, miałoby płacić podatki w innym kraju. W świetle powyższego wywodu powoływanie się na zyski, jakie wnioskodawca osiągał w związku z działalnością (...) z siedzibą na C., jawi się obecnie jako mało przekonujące. Po drugie, sam fakt, że wnioskodawca był pełnomocnikiem tego podmiotu i wypłacał z jego rachunku bankowego nawet znaczne kwoty, w żaden sposób nie świadczy o tym, że T. K. w związku z działalnością wspomnianego przedsiębiorstwa osiągał wysokie dochody. Z przedłożonych przez apelującego dokumentów nie wynika bowiem, na jakie cele były przeznaczone wypłacane przez wnioskodawcę z konta tegoż podmiotu kwoty, a w szczególności nie wynika z nich, by środki te były osiąganym przez wnioskodawcę wynagrodzeniem za pracę/usługi świadczone na rzecz mocodawcy, bądź innym legalnym dochodem. Co więcej, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy zdaje się przeczyć twierdzeniom skarżącego, aby takie dochody uzyskał. I nie chodzi tu tylko o dane o dochodach T. K. przekazane przez Urząd Skarbowy, z których wynika, że były one daleko niższe od kwot wskazywanych przez wnioskodawcę (k. 394), ale także o informacje z Biura Informacji Kredytowej, które wskazują, że T. K. miał problemy ze spłatą swoich zobowiązań finansowych już przed zastosowaniem wobec niego tymczasowego aresztowania (k. 214, 215). Zauważyć wypada, że gdyby rzeczywiście wnioskodawca osiągał dochody w wysokości zadeklarowanej we wniosku nie miałby problemów ze spłatą swoich zobowiązań. Podkreślić również trzeba, na co zwrócił uwagę, choć mało dobitnie, sąd pierwszej instancji, że majątek posiadających osobowość prawną: spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i spółki akcyjnej nie jest tożsamy z majątkiem jej udziałowców, czy akcjonariuszy, a tym bardziej prezesów zarządu tych podmiotów. Z uwagi na to, dobra kondycja majątkowa spółki kapitałowej nie świadczy automatycznie o dobrej sytuacji finansowej osób zasiadających w jej organach, czy też jej udziałowców lub akcjonariuszy. Jedynie na marginesie należy w związku z tym wskazać, że w świetle informacji wynikających z dokumentów zawartych w aktach sprawy, kondycję finansową (...) z siedzibą w G. oraz (...) SA z siedzibą w G. w okresie poprzedzającym tymczasowe aresztowanie wnioskodawcy trudno uznać za dobrą (k. 395 - 414). Sytuację finansową(...) z siedzibą w G. można uznać za wręcz fatalną, skoro w grudniu 2002 r. zarząd tejże spółki podjął decyzję o złożeniu do sądu wniosku o jej upadłość (k. 475).

Te wszystkie okoliczności winny być wzięte pod uwagę przez Sąd Okręgowy przy ponownej ocenie kompletnego i w całości ujawnionego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego. Wydając rozstrzygnięcie w przedmiocie zgłoszonych przez wnioskodawcę roszczeń o zadośćuczynienie (w zakresie wykraczającym poza zasądzoną już prawomocnie kwotę 65. 000 zł) sąd winien również pamiętać, że wbrew temu, co zdaje się sugerować w apelacji skarżący, „kwoty zadośćuczynienia zasądzone w innych sprawach mogą stanowić jedynie niewiążącą wskazówkę dla sądu rozpoznającego dane roszczenie, natomiast w żadnym stopniu tego sądu nie wiążą” (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28.08.2013 r., WA 18/13, LEX 1353966; Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 29 stycznia 2014 r., II AKA

1/14, LEX nr 143076). Przy badaniu zasadności roszczeń odszkodowawczych związanych z wydatkami ponoszonymi przez wnioskodawcę na leki, sąd pierwszej instancji musi natomiast dogłębnie rozważyć na ile wydatki te można uznać za uzasadnione w świetle wdrożonego procesu leczenia, na ile zaś składają się nań kwoty przeznaczone na medykamenty zażywane w nadmiarze na skutek uzależnienia, w jakie T. K. popadł.

Kierując się powyższą argumentacją Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku.